

Sygn. akt VII K 266/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 listopada 2017 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim Zamiejscowy VII Wydział Karny w Hajnówce

w składzie:

Przewodniczący: SSR Grzegorz Front

Protokolant: Piotr Jaloza

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 10, 11, 12 kwietnia, 12 czerwca, 19 lipca i 23 października 2017 r. w Hajnówce sprawy:

- 1) **J. S. (1) z domu R. z domu R., córki S. i A. z domu K., urodzonej w dniu (...) w P.,**
- 2) M. S., syna T. i N. z domu J., urodzonego w dniu (...) w B.

oskarżonych o to, że:

w okresie od bliżej nieustalonego dnia 2013 r. do dnia 23 lutego 2016 r. w N., działając wspólnie i w porozumieniu, pomawiali i rozgłaszali treści zniesławiające o A. S. (1) przed organami samorządowymi, w szczególności przed Radą Gminy N., Radą Powiatu oraz przed mieszkańcami gminy N. z zamiarem, aby rozpowszechniane informacje dotarły do jak najszerszego grona osób, posługując się przy tym środkami masowego komunikowania oraz publikacjami prasowymi pomawiającymi Dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w N. o takie postępowanie i właściwości, które mogły poniżyć ją w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, wykonywanego zawodu oraz prowadzonego rodzaju działalności, a swym działaniem i zachowaniem spowodowali u pokrzywdzonej wystąpienie szkody moralnej oraz uszczerbek na zdrowiu psychicznym,

to jest o czyn z art. 212 § 2 kk

o r z e k a:

I. oskarżonych J. S. (2) i M. S. uniewinnia od popełnienia zarzuconego czynu,

II. zasądza od A. S. (1) na rzecz J. S. (1) z domu R. i M. S. solidarnie kwotę 4.920 (czterech tysięcy dziewięciuset dwudziestu) złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków,

III. zasądza od A. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwotę 101,10 (stu jeden złotych dziesięciu groszy) złotych tytułem zwrotu poniesionych wydatków.

Sygn. akt VII K 266/16

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

J. S. (2) była zatrudniona w Gminnej Bibliotece Publicznej w N. na stanowisku młodszego bibliotekarza w wymiarze 1/2 etatu na czas nieokreślony. Obowiązki pracownicze świadczyła w filii bibliotecznej w T., której była kierownikiem. J. S. (2) została zatrudniona w 2002 r. i pracowała do dnia 31.01.2015 r., kiedy to stosunek pracy uległ rozwiązaniu. Dyrektorem Gminnej Biblioteki Publicznej w N. była w tym czasie A. S. (1). Współpraca pomiędzy paniami początkowo układała się dobrze. Relacje zaczęły się psuć od 2006 r., kiedy J. S. (2) zaczęła pełnić funkcję radnej Gminy N.. Doszło w związku z tym do nałożenia się na relacje pracownicze, w ramach których J. S. (2) podlegała służbowo A. S. (1), uprawnień, które przysługiwały jej z uwagi na pełnienie mandatu radnego. Gminna Biblioteka Publiczna w N. jest bowiem jednostką organizacyjną Gminy i za pośrednictwem komisji rewizyjnej, której J. S. (2) była członkiem, podlega kontroli Rady Gminy. Z jednej strony zatem A. S. (1) była jako dyrektor Biblioteki przełożoną J. S. (2), a z drugiej, podlegała jej kontroli w ramach działalności w Radzie Gminy.

Krzyżowanie się tych relacji nie sprzyjało poprawnemu ułożeniu stosunków pracowniczych, co mniej więcej od 2013 r. przerodziło się w otwarty konflikt personalny. Można było odnieść wrażenie, że J. S. (2) swoje uprawnienia do nadzorowania i kontroli pracy jednostki, wynikające z przysługującego jej mandatu radnego, starała się przenosić i realizować wobec swojej przełożonej także w ramach stosunku pracy. Prezentowała wobec niej postawę roszczeniową, domagając się od niej różnego rodzaju wyjaśnień i informacji dotyczących bieżącego funkcjonowania biblioteki. W licznych mailach kierowanych do A. S. (1) żądała np. informacji o wysokości kwoty przeznaczonej na finansowanie filii w T., domagała się odpowiedzi na temat prenumeraty określonych tytułów prasowych, czy też wyposażenia filii w meble lub sprzęt komputerowy.

Swoje zastrzeżenia do funkcjonowania Biblioteki J. S. (2) zdecydowała się ostatecznie wyrazić w formie skargi na jej dyrektora, którą – zgodnie z trybem przewidzianym w art. 229 pkt. 3 kpa – skierowała w dniu 19.09.2013 r. do Rady Gminy N.. Postawiła w niej szereg szczegółowych zarzutów, które odnosiły się do złej organizacji pracy Biblioteki, niekompetencji dyrektora w zakresie przepisów prawa pracy, wskutek czego dochodziło do naruszenia praw pracowniczych, oraz wykorzystywania zajmowanego stanowiska do realizacji celów prywatnych. Poruszony został także wątek niewłaściwego stosunku dyrektora do skarżącej, co miało przejawiać się w używaniu wobec J. S. (2) obraźliwych określeń, nierównym jej traktowaniu w stosunku do innych pracowników, czy grożeniu konsekwencjami za dotychczasową krytykę.

Uchwałą nr (...) z dnia 15.11.2013 r., po przedstawieniu pisemnych wyjaśnień przez dyrektora A. S. (1) oraz na podstawie wyników kontroli przeprowadzonej w Bibliotece, Rada Gminy N. uznała skargę za bezzasadną.

W sierpniu 2014 r. J. S. (2) złożyła skargę na naruszanie praw pracowniczych do Państwowej Inspekcji Pracy. Zarzucała m. in. nieprawidłowości w wypłacie świadczeń z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, niewypłacanie ekwiwalentu za odzież roboczą oraz za jej pranie, a także powierzanie pracy pomimo braku badań lekarskich. W toku kontroli znacząca większość zastrzeżeń podniesionych w skardze potwierdziła się i zobowiązano pracodawcę do ich usunięcia.

Istniejący pomiędzy paniami konflikt zaczął się przenosić na funkcjonowanie filii bibliotecznej w T.. J. S. (2) uskarżała się na niewystarczające finansowanie bieżącej działalności, brak współpracy z dyrektorem A. S. (1), brak zakupu sprzętu komputerowego do pracowni informatycznej oraz niewyremontowanie pomieszczenia kuchni. O powyższych problemach na bieżąco informowała korzystających z usług biblioteki mieszkańców T.. W filii zorganizowano we własnym zakresie naukę języka angielskiego dla dzieci. Rodzice uiszczali jedynie niewielką opłatę na wynagrodzenie lektora, natomiast pomieszczenie na ten cel było udostępniane bezpłatnie. Spotkało się to jednak z zarzutem ze strony A. S. (1), która nie widziała podstaw do zwolnienia z poboru opłaty za wynajem sali. Tę, jak i inne sporne kwestie, mieszkańcy chcieli wyjaśnić z panią dyrektorem i w tym celu była ona wielokrotnie zapraszana na spotkania do T.. Pomimo wielu okazji A. S. (1) uchylała się od spotkań z mieszkańcami i do T. nie przyjechała. Zawiedzeni i sfrustrowani postawą pani dyrektora, zdecydowali o złożeniu skargi do Rady Gminy N.. Skarga opierała się na zastrzeżeniach podnoszonych wcześniej przez J. S. (2), formalnie jednak została ona podpisana przez sołtysa T. oraz mieszkańców wsi. Postawiono w niej zarzuty braku współpracy z mieszkańcami oraz niechęć do zatrudnionej w filii J. S. (2), braku działań zmierzających do wyposażenia pracowni komputerowej w niezbędny sprzęt, podniesiono kwestię remontu

i wyposażenia kuchni, skorzystania z projektów unijnych, czy opłat za usługi biblioteczne. Szczególne kontrowersje budziła także sprawa poboru opłaty za udostępnienie sali na zajęcia z języka angielskiego. Treść skargi była wyłożona do podpisu w filii bibliotecznej, po czym w dniu 26.09.2014 r. została skierowana do Rady.

Uchwałą nr(...) z dnia 23.10.2014 r., po przedstawieniu pisemnych wyjaśnień przez dyrektor A. S. (1), Rada Gminy N. uznała skargę za bezzasadną.

W dniu 8.10.2014 r. A. S. (1) złożyła do Rady Gminy N. wniosek o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy z J. S. (2). W uzasadnieniu podniesiono głównie okoliczności związane z jej działalnością w charakterze radnej, a mianowicie: wykorzystywanie zajmowanego stanowiska i działanie na szkodę swojego zakładu pracy, co miało negatywnie wpływać na efektywność pracy biblioteki i jej opinię w środowisku lokalnym, działanie wbrew interesom biblioteki na sesjach Rady Gminy oraz poparcie wniosku w sprawie połączenia Gminnej Biblioteki Publicznej w N. z N. Ośrodkiem (...). Oprócz tego J. S. (2) zarzucono ograniczenie kontaktu z dyrektorem Biblioteki do korespondencji mailowej, w której podnosiła szereg zastrzeżeń i pretensji do sposobu kierowania jednostką, a także złożenie skargi na działalność dyrektora do Rady Gminy N..

Rada Gminy N. w uchwale nr (...) z dnia 23.10.2014 r. wyraziła zgodę na rozwiązanie z J. S. (2) stosunku pracy. Na skutek wypowiedzenia umowy o pracę stosunek pracy uległ rozwiązaniu z dniem 31.01.2015 r. Uchwała została przez J. S. (2) zaskarżona do sądu. Wyrokiem z dnia 26.02.2015 r. sygn. II SA/Bk 1250/14 Wojewódzki Sąd Administracyjny w B. stwierdził jej nieważność. Na skutek wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 13.02.2017 r. sygn. VI P 780/14 J. S. (2) została przywrócona do pracy w Gminnej Bibliotece Publicznej w N. oraz zasądzono na jej rzecz wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy.

W dniu 22.12.2015 r. J. S. (2) złożyła do Sądu Rejonowego w Białymstoku pozew przeciwko Gminnej Bibliotece Publicznej w N. o odszkodowanie z tytułu dyskryminacji w miejscu pracy, mającej charakter molestowania, o którym mowa w art. 18^{3a} § 5 pkt. 2 kp, polegającego na „zachowaniu, którego celem lub skutkiem było naruszenie godności i stworzenie zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej i uwłaczającej atmosfery oraz kształtowaniu sytuacji w pracy mniej korzystnie niż innych pracowników”.

Pod koniec 2015 r. grupa radnych do Rady Powiatu (...) złożyła wniosek o przyznanie A. S. (1) tytułu „Zasłużony dla Powiatu (...)”. J. S. (2), gdy dowiedziała się o inicjatywie radnych, na skrzynkę mailową sekretarza powiatu skierowała list z prośbą o wstrzymanie rozpatrywania projektu uchwały w tym zakresie, zgłaszając jednocześnie zastrzeżenia co do uzasadnienia tej kandydatury. Zarzuciła naruszenie praw pracowniczych przez A. S. (1) jako dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w N., w związku z czym toczyła się w tamtym czasie sprawa o przywrócenie jej do pracy. Zwróciła również uwagę na złożone kilka tygodni wcześniej powództwo o odszkodowanie za dyskryminowanie i molestowanie w pracy. J. S. (2) wytknęła oprócz tego nieścisłości dotyczące zaangażowania A. S. (1) w działalność na rzecz Biblioteki. Mail ten został przez sekretarza powiatu rozesłany do wszystkich radnych.

Niezależnie od tego, do przewodniczącego Rady Powiatu udał się M. S., mąż J. S. (2), apelując o bardziej wnikliwe rozważenie kandydatury A. S. (1). Poinformował o toczących się w sądzie pracy sprawach, których rozstrzygnięcie mogłoby rzutować na późniejsze postrzeżenie kandydatki, gdyby została uhonorowana tytułem.

Mimo zgłoszonych zastrzeżeń, kandydatura A. S. (1) została pozytywnie zaopiniowana przez trzy komisje Rady Powiatu. Do głosowania nad uchwałą przez całą Radę jednak nie doszło z uwagi na cofnięcie przez kandydatkę zgody na udział w procedurze. Ostatecznie zatem tytuł „Zasłużony dla Powiatu (...)” A. S. (1) nie został przyznany.

W lokalnym tygodniku, (...), zamieszczona została nieścisła wzmianka, z której wynikać mogło, że A. S. (1) została uhonorowana tytułem, jednakże odmówiła jego przyjęcia. W związku z powyższym, drogą mailową, J. S. (2) zwróciła się do redaktora naczelnego pisma, A. Z., z prośbą o umieszczenie sprostowania nieprawdziwej jej zdaniem informacji. W mailu poinformowała o zgłaszanych wcześniej zastrzeżeniach do tej kandydatury, w tym między innymi o toczących się procesach przed sądem pracy, z których jeden dotyczył dyskryminacji i molestowania przez dyrektor A. S. (1). Informacja o rzekomym molestowaniu pracownika, z uwagi na jej skandalizujący w odbiorze społecznym

wydzwięk, zainteresowała dziennikarza, który zaproponował J. S. (2) współpracę przy powstaniu publikacji prasowej. Początkowo wyrażała ona zgodę na udzielenie pomocy, aczkolwiek na samym wstępie zastrzegła, że będzie mogła to zrobić dopiero po zakończeniu wspomnianych spraw sądowych. Wtedy mogłyby zostać udostępnione materiały i dokumenty. Po krótkiej wymianie korespondencji, z uwagi na odmowę zamieszczenia sprostowania oraz brak zgody co do wizji tekstu, ostatecznie wycofała się ze współpracy z gazetą.

A. Z. nie zrezygnował jednak z przygotowania artykułu, tyle że informacji do niego udzieliła mu A. S. (1). W opublikowanym w dniu 23.02.2016 r. tekście dzieliła się swoimi spostrzeżeniami i odczuciami na temat współpracy z J. S. (2) i złożonego przez nią pozwu o molestowanie. Wyraziła również zgodę na zamieszczenie zrobionego specjalnie do tego celu zdjęcia. W artykule odnotowano, że J. S. (2) odmówiła wypowiedzi, wskazując na toczące się postępowanie sądowe. W tekście wyjaśniono także kodeksową definicję słowa „molestowanie”.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie wyjaśnień oskarżonych: J. S. (2) (k. 184v-186v), M. S. (k. 186v), zeznań A. S. (1) (k. 187-188) oraz pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków, a także innych znajdujących się w aktach dokumentów.

W tym stanie rzeczy J. i M. S. zostali oskarżeni o to, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia 2013 r. do dnia 23 lutego 2016 r. w N., działając wspólnie i w porozumieniu, pomawiali i rozgłaszali treści zniesławiające o A. S. (1) przed organami samorządowymi, w szczególności przed Radą Gminy N., Radą Powiatu oraz przed mieszkańcami gminy N. z zamiarem, aby rozpowszechniane informacje dotarły do jak najszerszego grona osób, posługując się przy tym środkami masowego komunikowania oraz publikacjami prasowymi pomawiającymi Dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w N. o takie postępowanie i właściwości, które mogły poniżyć ją w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, wykonywanego zawodu oraz prowadzonego rodzaju działalności, a swym działaniem i zachowaniem spowodowali u pokrzywdzonej wystąpienie szkody moralnej oraz uszczerbek na zdrowiu psychicznym, to jest o przestępstwo z art. 212 § 2 kk w zw. z art. 12 kk.

Oskarżeni nie przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu. J. S. (2) wyjaśniła, że składając skargi do Rady Gminy N. oraz Państwowej Inspekcji Pracy korzystała z przysługujących jej praw zagwarantowanych w ustawach. Przed skorzystaniem z drogi skargowej informowała wójta Gminy N. i przewodniczącą Rady Gminy o nieprawidłowościach występujących w Bibliotece.

Jeśli chodzi o zarzut dotyczący działalności jako radnej gminnej oświadczyła, że pozostaje ona pod ochroną prawa i może w związku z tym poruszać każdy temat, który wiąże się z interesem publicznym Gminy, w tym dotyczące Gminnej Biblioteki Publicznej w N..

Oskarżona potwierdziła, że dzieliła się z mieszkańcami T. problemami związanymi z funkcjonowaniem filii bibliotecznej, niewystarczającą ilością środków na sfinansowanie inwestycji oraz inicjatyw, narzekała także na współpracę z dyrektorem A. – S., która miała odmawiać przyjazdu na spotkanie. Starła się, aby sytuacja w filii była dla mieszkańców transparentna. Efektem tego była skarga, którą rodzice dzieci uczęszczających do biblioteki złożyli na dyrektora A. – S.. Zaprzeczyła, aby to ona była jej inicjatorem i zbierała pod nią podpisy. Miała to być oddolna inicjatywa mieszkańców wsi.

Oskarżona przyznała, że napisała maila do sekretarza powiatu (...), w którym zgłosiła swoje zastrzeżenia do kandydatury A. S. (1) do tytułu „Zasłużony dla Powiatu (...)”. Prosiła o wstrzymanie rozpatrywania tej kandydatury, podnosząc niezgodność z prawdą okoliczności wskazanych w jej uzasadnieniu oraz fakt, że w sądzie pracy toczą się dwa postępowania związane z osobą A. S. (1). W ocenie oskarżonej, jako obywatel i radna Gminy N., miała prawo do podniesienia tych zastrzeżeń, a kandydatury do tytułu powinny zostać poddane debacie publicznej.

Odnosząc się do artykułu prasowego w (...) przyznała, że skontaktowała się z redaktorem A. Z., prosząc o sprostowanie nieprawdziwej jej zdaniem informacji, jakoby A. S. (1) została uhonorowana tytułem „Zasłużony dla Powiatu (...)”, a mimo to odmówiła przyjęcia tego wyróżnienia. Przekazane informacje wzbudziły zainteresowanie dziennikarza, który chciał napisać o tym artykuł. Wyjaśniła mu, że w sądzie toczą się aktualnie dwie sprawy, w tym jedna o molestowanie,

przy czym nie dotyczy to molestowania seksualnego, jednak do czasu zakończenia postępowań nie chce udzielać wypowiedzi do prasy. Pomimo odmowy w (...) ukazał się artykuł, którego wyźwięk miał w jej ocenie charakter brukowy i zniekształcający jej faktyczne intencje.

M. S. potwierdził, że na prośbę żony rozmawiał z przewodniczącym Rady Powiatu (...), którego prosił o bardziej wnikliwe rozpatrzenie kandydatury A. S. (1) do tytułu „Zasłużony dla Powiatu (...)”. W jego ocenie miał prawo przekazać swoje zastrzeżenia z uwagi na fakt, że dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej jest osobą pełniącą funkcję publiczną. W rozmowie z przewodniczącym jego zamiarem nie było dyskredytowanie osoby A. S. (1).

Sąd zważył, co następuje:

Ustalenia faktycznie nie budziły w niniejszej sprawie zasadniczych wątpliwości. Głównym problemem była natomiast kwestia oceny prawnej zarzucanych oskarżonym zachowań.

Przedmiotem ochrony art. 212 kk jest sława, cześć w znaczeniu dobrego imienia, pozytywnego wyobrażenia o wartości danego człowieka u innych. Art 212 § 1 kk, kreujący typ przestępstwa zniesławienia, penalizuje zachowanie polegające na pomówieniu innej osoby, grupy osób, instytucji, osoby prawnej lub jednostki organizacyjnej nie mającej osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Przez pomawianie rozumie się przypisywanie, zarzucanie, posądzanie lub oskarżanie innej osoby o określone postępowanie lub właściwości, które zawierają negatywną ocenę, mającą jednak w konsekwencji prowadzić do poniżenia pomawianego w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Treścią pomówienia będą zazwyczaj rozgłaszane informacje nieprawdziwe, należy jednak zauważyć, że karalne pomówienie może także, w określonych warunkach, dotyczyć informacji prawdziwych.

Tym niemniej jednak, nie każde zachowanie, w którym dochodzi do postawienia innej osobie zarzutu mogącego poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania, wypełnia znamiona przestępstwa pomówienia z art. 212 § 1 kk. W świetle ugruntowanego w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu „nie stanowią przestępstwa zniesławienia różnego rodzaju wypowiedzi dokonywane w ramach przysługujących jednostce uprawnień, między innymi oświadczenia składane w uzasadnieniu lub w obronie praw (np. skargi sądowe, odpowiedzi na zarzuty procesowe, zażalenia, doniesienia pokrzywdzonych o przestępstwie) – por. orz. SN z dnia 9.03.1934 r. sygn. 3 K 469/33. Tożsame stanowisko zajmują przedstawiciele doktryny prawa karnego (por. Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-277 kk, Zakamycze 2006, wyd. II), zgodnie z którym „nie stanowią bezprawnego zniesławienia zarzuty stawiane w obronie własnych praw, kierowane do władz. Legalność takich zarzutów uzależniona jest jednak od potrzeb wynikających z zagrożenia własnego prawa i konieczności wykazania niebezpieczeństwa dla własnych praw ze strony postępowania lub właściwości innej osoby lub podmiotu zbiorowego”. Na konieczność dokonywania każdorazowej oceny zasadności podnoszenia danego zarzutu w kontekście realizacji znamion kontratypu zwrócono uwagę w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3.11.2004 r. sygn. IV KK 132/04. W ocenie tego Sądu nie jest dopuszczalne domniemanie, że skoro określone zarzuty są kierowane do właściwych instytucji lub organów procesowych, to osoba je formułująca zawsze działa w uzasadnieniu lub w obronie swoich praw. Niezbędna jest w takiej sytuacji również ocena, czy treść i forma stawianych zarzutów nie wykracza poza granice działania niezbędnego do realizacji tych uprawnień w dążeniu do obrony swoich praw.

Cytowane tezy zostały zaaprobowane i legły u podstaw wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18.12.2000 r. sygn. IV KKN 331/00. W podobnym duchu wypowiedział się także Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 23.05.2002 r. sygn. V KKN 435/00 stwierdzając, że „nie stanowią zniesławienia oświadczenia i wypowiedzi będące realizacją uprawnień opartych na prawie. Dotyczy to w szczególności krytycznych ocen wyrażonych w opiniach służbowych, skargach, pismach procesowych, krytyce naukowej, artystycznej, itp.” Oprócz tego Sąd Najwyższy dodał, że „zgodnie z zasadą nullum crimen sine lege, znamiona czynów zabronionych muszą być dokładnie określone w ustawie, natomiast okoliczności uchylające bezprawność rzadko charakteryzują się ustawową określonością. Między innymi kontratyp dozwolonej krytyki jest pozaustawowy”.

Istnienie pozaustawowego kontratypu dozwolonej krytyki zostało potwierdzone także w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9.07.2013 r. sygn. II KK 152/13, w uzasadnieniu którego stwierdzono m. in., że „Obok kontratypu ustawowego przewidzianego w art. 213 KK w państwie prawa istnieją także kontratypy pozaustawowe, w tym kontratyp w postaci realizacji prawa do krytyki. Wtedy gdy krytyka ta realizowana jest w piśmie o charakterze procesowym, w skardze kierowanej do władz czy w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa i kiedy brak podstaw do wykazania, że jedynym lub podstawowym zamiarem działania jest zniesławienie, zachowanie realizujące prawo do krytyki w ogóle pozbawione jest cechy bezprawności, a tym samym nie może być uznane za przestępstwo.

Odnosząc się po kolei do postawionych zarzutów, znamion zniesławienia próżno było szukać w skardze, którą J. S. (2) skierowała na dyrektora Gminnej Biblioteki Publicznej w N. do Rady Gminy N.. Uprawnienie do obywatelskiej kontroli działań organów administracji publicznej znajduje swoje umocowanie przede wszystkim już w Konstytucji RP, której art. 63 stanowi, że każdy ma prawo składać petycje, wnioski i skargi w interesie publicznym, własnym lub innej osoby za jej zgodą do organów władzy publicznej oraz do organizacji i instytucji społecznych w związku z wykonywanymi przez nie zadaniami zleconymi z zakresu administracji publicznej. Konstytucyjne uprawnienie znajduje rozwinięcie w przepisach kodeksu postępowania administracyjnego. Zgodnie z art. 221 § 1 kpa zagwarantowane każdemu w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawo składania petycji, skarg i wniosków do organów państwowych, organów jednostek samorządu terytorialnego, organów samorządowych jednostek organizacyjnych oraz do organizacji i instytucji społecznych realizowane jest na zasadach określonych przepisami niniejszego działu. Art. 227 określa, że przedmiotem skargi może być w szczególności zaniedbanie lub nienależyte wykonywanie zadań przez właściwe organy albo przez ich pracowników, naruszenie praworządności lub interesów skarżących, a także przewlekłe lub biurokratyczne załatwianie spraw. Określenie "w szczególności" oznacza, że katalog ten ma charakter przykładowy. Przedmiotem skargi mogą być więc również inne okoliczności, z których wynika niezadowolenie z działania lub zaniechania organu (por. Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz. Tom II. Komentarz do art. 104-269, LEX, 2010, wyd. III).

Obowiązujący stan prawny daje zatem niewątpliwe bardzo silną i szeroką podstawę do kwestionowania działalności organów administracji publicznej. Istotne przy tym jest to, że samo złożenie skargi nie przesądza o jej zasadności, do jej zbadania powołany jest bowiem określony przez ustawę organ, w tym wypadku rada gminy. Brak jest w przytoczonych uregulowaniach normy, z której wynikałaby możliwość pociągnięcia skarżącego do jakiegokolwiek odpowiedzialności za zgłoszenie skargi, która w następstwie jej rozpoznania okazałaby się niezasadna. Przeciwnie, z art. 225 kpa wynika, że nikt nie może być narażony na jakikolwiek uszczerbek lub zarzut z powodu złożenia skargi lub wniosku albo z powodu dostarczenia materiału do publikacji o znamionach skargi lub wniosku, jeżeli działał w granicach prawem dozwolonych. Rolą właściwego organu jest wnikliwe zbadanie podnoszonych przez skarżącego okoliczności i zarzutów i wydanie w tym zakresie stosownego rozstrzygnięcia, uwzględniającego skargę bądź też uznającego ją za bezzasadną. Oczywiście jest jednak, że z powyższej ochrony nie mogą korzystać osoby, które w składanych skargach, stawiają zarzuty pozbawione jakichkolwiek podstaw faktycznych czy prawnych, a wykorzystujące tryb skargowy złośliwie jedynie do celów pomówienia innej osoby. W takiej sytuacji mielibyśmy do czynienia z karalnym zniesławieniem dokonanym jedynie pod pozorem zachowania trybu skargowego.

W realiach niniejszej sprawy nie było jednak podstaw do takiej konstatacji. Już z samego tytułu skargi wynikało, że była ona kierowana na kierownika gminnej jednostki organizacyjnej (Gminnej Biblioteki Publicznej w N.), nie wiązała się natomiast personalnie z osobą A. S. (1), choć niewątpliwie to ona sprawowała tę funkcję. Dowodziło to jednak - zdaniem Sądu – wyraźnego rozdzielania przez skarżącą zarzutów wobec A. S. (1) jako dyrektora Biblioteki od indywidualnych zarzutów i niechęci wynikającej z istniejącego pomiędzy obiema paniami konfliktu personalnego. Również analiza postawionych zarzutów wskazywała na ich merytoryczny charakter, odnoszący się wyłącznie do funkcjonowania Biblioteki. Z racji tego, że to A. S. (1) kierowała tą jednostką, siłą rzeczy dotyczyły one jednak jej osoby. Odnosiły się do przyjętego przez nią sposobu zarządzania Biblioteką, organizacji pracy, przestrzegania praw pracowniczych oraz wykorzystywania zajmowanego stanowiska do celów prywatnych. J. S. (2) w samej skardze podniosła ponadto, że o nieprawidłowościach w Bibliotece i swoich zastrzeżeniach wielokrotnie informowała wcześniej wójta Gminy N., co jednak nie przyniosło oczekiwanego rezultatu w postaci zmiany postawy i sposobu

kierowania jednostką. Oznaczało to, że skierowanie pisemnej skargi było swego rodzaju ostatecznością, motywowaną wyłącznie realizacją obrony swoich praw i uzasadnionych interesów.

We wcześniejszym fragmencie wyrażone zostało stwierdzenie, że ocena zachowania oskarżonego w kontekście znamion zniesławienia jest co do zasady niezależna od sposobu późniejszego rozstrzygnięcia złożonej przez niego skargi lub wniosku. Podobnie rzecz się miała również w niniejszej sprawie, tak więc fakt uznania skargi J. S. (2) za bezzasadną nie miał żadnego wpływu na ocenę podjętego przez nią zachowania. Żaden przepis prawa nie zobowiązuje bowiem do składania skarg wyłącznie merytorycznie uzasadnionych. Od tego jest bowiem organ nadzoru, by o zasadności skarg dopiero rozstrzygać. Tym niemniej, niejako na marginesie, zauważyć należało, że odrzucone przez Radę Gminy zostały m. in. zarzuty dotyczące naruszeń w sferze pracowniczej, które następnie w większości zostały uwzględnione w toku kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, Tym bardziej chybiona była argumentacja oskarżycielki prywatnej, która z faktu odrzucenia skargi wywodziła znamiona pomówienia.

Druga kwestia dotyczyła skargi sołtysa i mieszkańców T.. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom J. S. (2) w zakresie, w jakim zaprzeczała ona jakimkolwiek udziałowi przy jej opracowaniu. Przeczyła temu przede wszystkim szczegółowość podniesionych zarzutów, raczej nieosiągalna dla osoby „z zewnątrz”, nieposiadającej dostępu do wszystkich informacji na temat funkcjonowania Biblioteki, ale także zeznania świadków, którzy nie ukrywali, że skarga była wyłożona do podpisu w filii w T. (J. W.). Nie to było jednak istotne, że J. S. (2) przygotowała lub współpracowała przy opracowaniu tekstu skargi. Kluczowy był fakt, że na jej podpisanie i poparcie zdecydował się sołtys i mieszkańcy wsi. Poprzez złożenie podpisu to oni w znaczeniu formalnym stali się autorami skargi oraz odpowiadali za jej treść i postawione zarzuty, o czym zdawała się zapominać oskarżycielka prywatna. W związku z powyższym, w kontekście zarzutu zniesławienia, rozważać można zatem było wyłącznie zachowanie J. S. (2) wobec mieszkańców wsi.

Jak ustalono, oskarżona dość szeroko informowała mieszkańców o dostrzeganym przez nią problemach z funkcjonowaniem filii, w szczególności braku wystarczających środków na realizację lokalnych imprez i inicjatyw, opóźnieniu w wyposażeniu pracowni komputerowej remoncie kuchni, czy konieczności poboru opłaty za wynajem sali do języka angielskiego. Szczególnie problematyczna była również kwestia jej współpracy z dyrektorem A. – S. oraz jej zaproszenia do T. w celu spotkania się z mieszkańcami. W ocenie Sądu żadne z przytoczonych tu zachowań nie miało jednak charakteru zniesławiającego wobec A. S. (1).

Przekazywanych rodzicom informacji nie można było potraktować w charakterze zarzutu stawianego oskarżycielce prywatnej osobiście, a przypomnieć należy, że tylko wtedy można mówić o karalnym pomówieniu. Wiązały się one wszak w głównej mierze z funkcjonowaniem biblioteki i wynikającymi z tego faktu bolączkami natury finansowej lub organizacyjnej. Wprawdzie w dużym stopniu odpowiedzialność za ich rozwiązanie – z racji pełnionej funkcji – spadała na A. S. (1), to jednak nie można utożsamiać swego rodzaju dyskusji na temat funkcjonowania jednostki, nawet jeśli jest ona krytyczna, z zarzutami stawianymi bezpośrednio wobec danej osoby z uwagi na jej indywidualne cechy bądź właściwości.

Znamienne przy tym było, że żaden ze świadków, nawet spośród osób przesłuchanych na wniosek oskarżycielki prywatnej, nie potwierdził, aby J. S. (2) w rozmowach z nimi poruszała kwestie odnoszące się bezpośrednio do A. S. (1), zwłaszcza zaś takie, które mogłyby ją poniżyć w opinii publicznej. Świadkowie podkreślali związek diskutowanych tematów z funkcjonowaniem biblioteki. Tytułem przykładu można było przytoczyć zeznania K. M.: „W trakcie rozmów z panią S. nie czyniła ona żadnych uszczypliwych, bądź uwłaczających uwag wobec pani S.. Jeśli pytaliśmy czemu mamy płacić za lekcje angielskiego lub za organizację choinki dla dzieci, ona jedynie przekazywała nam informację o decyzji pani dyrektor.” T. S. zeznał z kolei: „Ja z panią S. na temat pani dyrektor A. – S. nie rozmawiałem. Z ust pani S. nie słyszałem słów znieważających czy pomawiających, tak samo od pana S.”. J. W. zeznała: „Pani S. skarżyła się na trudności w kontaktach z panią dyrektor, w tym na trudności w pozyskaniu od niej finansowania imprez organizowanych przez filię.” Fragment dalej powiedziała: „...jeśli chodzi o panią S., to skarżyła się ona na współpracę z panią dyrektor związaną z funkcjonowaniem filii. Głównie tego dotyczyły jej wypowiedzi o pani dyrektor”. I. T. powiedziała: „Pani S. narzekała na współpracę z panią dyrektor, brak środków na funkcjonowanie filii i brak pomocy ze strony pani dyrektor”.

Nawet jeśli jednak wypowiedziom J. S. (2) nadać rangę zarzutu skierowanego wobec A. S. (1), stwierdzić od razu należało, że poruszane przez nią kwestie polegały na prawdzie i – co niewątpliwe – służyły obronie społecznie uzasadnionego interesu – w tym wypadku zaspokojeniu potrzeb mieszkańców i usprawnieniu funkcjonowania instytucji użytku publicznego, jaką jest biblioteka. W świetle zeznań świadków (J. W., I. T., E. H.) bezsporne było, że w okresie, gdy w filii zatrudniona była J. S. (2), dyrektor A. – S. nie przyjeżdżała do T. i – pomimo zaproszeń – nie spotkała się z mieszkańcami. Znamienne w tym wypadku było, że A. S. (1) już po zwolnieniu J. S. (2) z pracy zaczęła przyjeżdżać do filii. Wielu świadków potwierdziło również występujące w tym okresie trudności z pozyskaniem finansowania inicjatyw i imprez organizowanych przez filię. Co istotne, zgłaszane przez J. S. (2) problemy zostały potwierdzone przez samą A. S. (1) w odpowiedzi na skargę skierowaną do Rady Gminy. Przyznała w niej, że opóźnienie w pozyskaniu zestawów komputerowych do pracowni informatycznej faktycznie występowało i było spowodowane decyzją Urzędu Gminy w N.. Jeśli chodzi natomiast o remont kuchni, zaprzeczyła, aby temat ten był z nią w ogóle poruszany. Z powyższych względów podnoszone zarzuty, gdyby traktować je jako skierowane wobec osoby A. S. (1), mieściłyby się w ramach kontratyphu, o którym mowa w art. 213 § 2 pkt. 2 kk.

Dla oceny prawnokarnej zachowania oskarżonej decydującego znaczenia nie mogły mieć prywatne oceny przesłuchanych w sprawie mieszkańców T., w których przyznawali, bądź odmawiali racji jednej ze stron. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że efektem konfliktu personalnego obu pań było powstanie wyraźnego podziału wśród mieszkańców wsi. Obie strony prowadziły poza tym silną agitację, zmierzającą do przeciągnięcia na własną stronę jak największej liczby osób i przekonania ich do własnych racji. Wielu świadków zeznało, że swoją ocenę trwającego konfliktu zmienili właśnie pod wpływem bezpośredniego kontaktu z A. S. (1), choć wcześniej przychylali się do stanowiska wyrażanego przez J. S. (2). Wielu też przyznawało, że w tym momencie w ogóle nie zaangażowałiby się ponownie po żadnej ze stron, uznając że konflikt ma charakter personalny i powinien być rozwiązany we własnym zakresie.

Za chybiony uznać należało trzeci zarzut, dotyczący publicznej działalności J. S. (2) jako radnej Gminy N.. W ocenie oskarżycielki prywatnej znamiona zniesławienia wypełniła ona, formułując pod jej adresem na forum Rady Gminy oraz komisji rewizyjnej różnego rodzaju krytyczne wypowiedzi i oceny. Przede wszystkim odnotować należało, że zgodnie z art. 25 ustawy z dnia 8.03.1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. 2017 poz. 1875 t.j. ze zm.), w związku z wykonywaniem mandatu radny korzysta z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych. Zgodnie natomiast z rotą ślubowania radny sprawuje swoje obowiązki mając przede wszystkim na względzie dobro swojej gminy i jej mieszkańców. Rada gminy jest organem stanowiącym i kontrolnym (art. 15 ust. 1 ustawy). Rada kontroluje działalność wójta, gminnych jednostek organizacyjnych oraz jednostek pomocniczych gminy; w tym celu powołuje komisję rewizyjną. Mandat radnego jest wolny od instrukcji wyborców. Tym bardziej wolny jest od odpowiedzialności przed innymi radnymi, przewodniczącym rady, przewodniczącym komisji. Od radnego nie można poza tym wymagać zachowania bezstronności i obiektywizmu, gdyż de facto zawsze jest stronnicy, tj. według swej najlepszej wiedzy i woli reprezentuje interes wspólnoty gminnej, ma obowiązek reprezentowania interesów publicznych wyborców i działania stosownie do owego subiektywnego przekonania (por. wyrok WSA w Krakowie z dnia 9.03.2004 r. sygn. II SA/Kr 3167/03).

W świetle powyższych regulacji, zajmowanie funkcji radnego nie tylko upoważnia do zajmowania krytycznego stanowiska na tematy publiczne, dotyczące gminy i działających w jej strukturze jednostek organizacyjnych, ale – w niektórych wypadkach – wręcz do tego zobowiązuje. W tym stanie rzeczy J. S. (2), działając na forum Rady Gminy oraz w ramach komisji rewizyjnej, nie miała żadnego obowiązku zachowania lojalności wobec zatrudniającej ją jednostki organizacyjnej gminy i powstrzymania się od działalności krytycznej, wręcz przeciwnie, miała do tego prawo, mając na uwadze powinność działania na rzecz interesu publicznego. W tym zakresie jej działalność pozostawała pod ochroną prawa i nie mogła prowadzić do realizacji znamion przestępstwa zniesławienia. Stanowisko A. S. (1), która jako pomówienie traktowała fakt kontrolowania kierowanej przez nią biblioteki, dowodziło natomiast zupełnego niezrozumienia usytuowania tej jednostki w ramach struktury gminy oraz zakresu uprawnień wynikających ze sprawowania mandatu radnego.

Podobne do wyrażonego powyżej postrzeganie roli radnego mieli przesłuchani radni Rady Gminy w N.. E. U. jako oczywiste traktowała, że „organ kontrolujący ma prawo poruszać wszystkie kwestie w związku z działalnością jednostki, w tym również problematyczne i nieprzyjemne. Pani S. na pewno miała prawo jako radna poruszać takie kwestie.” Analogicznie wyraziła się T. L. (1), stwierdzając że jako radni „mamy prawo do krytykowania, do zwracania uwag, do wytykania błędów. Niestety, ale taka jest rola radnych.” Nie bez znaczenia dla oceny zachowania oskarżonej miała również faktyczna zasadność podejmowanych wobec Biblioteki czynności kontrolnych. Jak wynikało z zeznań członków komisji rewizyjnej (W. B., T. L.), radni mieli do jej funkcjonowania dość poważne zastrzeżenia, dotyczące np. zakupu 33 kg mięsa, kosztu remontu klatki schodowej, kosztu zakupu gazu ziemnego, czy rozliczenia imprez współfinansowanych ze środków europejskich. Krytyczne stanowisko J. S. (2) nie było zatem odosobnione i pozbawione jakiegokolwiek uzasadnienia.

Na marginesie zauważyć należało, że J. S. (2) wykazywała się przez dłuższy czas powściągliwością jeśli chodzi o działania kontrolne wobec Biblioteki podejmowane przez komisję rewizyjną i w takich sytuacjach wyłączała się od udziału w pracach. Praktyka ta została jednak zakwestionowana przez Wojewodę (...) (pismo z dnia 22.04.2015 r. – k. 82 akt sprawy sygn. VI P 561/15), który w świetle obowiązujących przepisów nie znalazł podstaw do powstrzymywania się od prac komisji w toku czynności kontrolnych.

Przedmiotem trzeciego zarzutu oskarżycielka prywatna uczyniła zachowanie J. i M. S. wobec jej kandydatury do tytułu „Zasłużony dla Powiatu (...)”. Podobnie jak wcześniej, także i tu nie było zdaniem Sądu podstaw do przyjęcia, że doszło do wyczerpania znamion przestępstwa zniesławienia. Bezsporne było, że J. S. (2) skierowała na adres sekretarza powiatu maila, w którym przedstawiła swoje zastrzeżenia do kandydatury A. S. (1), prosząc o wstrzymanie prac nad projektem uchwały. Podniesione zarzuty dotyczyły naruszania praw pracowniczych, skutkiem czego miały być dwie toczące się przed sądem pracy sprawy: jedna o przywrócenie do pracy, zaś druga o dyskryminację (molestowanie). Choć oczywiście w obu sprawach pozwanym formalnie była Gminna Biblioteka Publiczna, to jednak podstawa faktyczna powództw oraz stawianych w mailu zarzutów w sposób oczywisty wiązała się z działalnością A. S. (1) jako jej dyrektora. W tym sensie ewentualna przegrana w procesach pracowniczych, niewątpliwie rzutowałaby na jej ocenę jako kandydatki do tytułu. Co istotne, J. S. (2) w żaden sposób nie przesądzała wyniku toczących się postępowań, nie wartościowała zachowania A. S. (1), a jedynie przedstawiła fakt, którego ocenę pozostawiła Radzie Powiatu. Ważne przy tym było, że trzy komisje Rady, które rozpatrywały kandydatury zastrzeżeń wobec A. S. (1) nie wzięły pod uwagę i zaopiniowały ją pozytywnie. Z zeznań świadków wynikało również, że gdyby nie wycofanie się samej kandydatki, tytuł zostałby jej z dużym prawdopodobieństwem przyznany.

Zarzut ten w dacie jego zgłoszenia był prawdziwy i zdaniem Sądu służył dobrze pojętemu interesowi publicznemu. Wyróżnienie tytułem „Zasłużony dla Powiatu (...)” ma bowiem charakter publicznego uhonorowania dotychczasowej działalności danej osoby, dokonywane jest przez organ administracji publicznej, nie ma zatem żadnych powodów, by zgłoszeni kandydaci nie mogli być poddani debacie publicznej. Udział czynnika społecznego służyć miałby wyłonieniu kandydatów najbardziej zasługujących na wyróżnienie oraz wyeliminowaniu tych, którzy na nie nie zasługują. Zapatrywanie powyższe potwierdzili przesłuchani przedstawiciele Rady Powiatu (L. M., P. F., S. K., J. D.), stwierdzając, że nie ma żadnego zakazu zabraniającego obywatelom zgłaszania zastrzeżeń wobec kandydatów do tytułu.

Przedstawiona powyżej argumentacja znajdowała w pełni zastosowanie do zachowania M. S., któremu uczyniono zarzut z powodu wizyty u przewodniczącego Rady Powiatu.

Ostatni wreszcie zarzut dotyczył publikacji prasowej w (...). Był on o tyle kuriozalny, że trudno było w tej mierze dopatrzeć się ze strony J. S. (2) jakiegokolwiek zawinienia. Treść korespondencji mailowej z redaktorem A. Z. jednoznacznie wskazywała, że poza wstępną informacją o konflikcie z dyrektorem A. – S. przy powstaniu artykułu nie udzieliła mu żadnej pomocy. Owszem, początkowo była zainteresowana współpracą, jednak już wtedy wyraźnie zastrzegła, że może to nastąpić dopiero po zakończeniu spraw sądowych. W publikacji prasowej nie zostały zamieszczone jakiegokolwiek jej wypowiedzi. Wręcz przeciwnie, uczyniono zastrzeżenie, że odmówiła wypowiedzi, wskazując, że sprawy znajdują się w sądzie i do zakończenia nie będzie ich komentować. Zarzut ten budził tym większe

zdumienie, że zarówno z treści artykułu, jak i z zeznań dziennikarza wynikało jasno, że został on napisany na podstawie informacji udzielonych przez A. S. (1). Co więcej, oskarżycielka prywatna sama pozowała nawet do zdjęcia, które następnie zostało zamieszczone w publikacji. Jeśli zatem ktoś wykazał się w tej kwestii powściągliwością, na pewno była to J. S. (2), a nie A. S. (1).

Biorąc powyższe pod uwagę, zdziwienia oskarżycielki prywatnej nie powinna budzić brukowa wymowa artykułu, w którym już choćby za pomocą tytułu na pierwszy plan wysunięto słowo molestowanie, budzące w odbiorze społecznym jednoznaczne skojarzenia. To głównie z powodu dziennikarskich poczynań redaktora Z., inspirowanych i zasilanych informacjami przez A. S. (1), została ona poddana społecznemu, towarzyskiemu i zawodowemu ostracyzmowi. Podkreślić jednak należy, że nie miało to związku z postępowaniem J. S. (2). Z tego samego względu większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie miały zeznania świadków zapewniających o wysokich kwalifikacjach zawodowych A. S. (1) (A. G., A. S. (2), L. R., A. S. (3), M. M. (2), I. W., I. S.) oraz wpływie artykułu w (...) na jej postrzeganie w środowisku bibliotekarskim.

Mając na uwadze, że oskarżycielce prywatnej nie udało się wykazać, aby J. i M. S. ją pomówili, stwierdzić należało, że w ich zachowaniu brak było znamion czynu zabronionego, o którym mowa w art. 212 § 2 kk. Z tego względu, kierując się wskazaniem art. 17 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 414 § 1 zd. 2 kpk, Sąd uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzucanego mu czynu.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 632 pkt 1 kpk, obciążając nimi oskarżycielkę prywatną.